

Kategoria: Sejm, Senat i Prezydent

Opublikowano: czwartek, 06, sierpień 2015 00:00

Monika Małowiecka

Odsłony: 1776

Pierwsze posiedzenie sejmowej podkomisji nadzwyczajnej do rozpatrzenia poselskiego projektu ustawy o szkodach łowieckich, ubezpieczeniach obowiązkowych od szkód łowieckich, Łowieckim Funduszu Odszkodowawczym oraz o zmianie niektórych ustaw poświęcono w całości dyskusji ogólnej. Jak można wywnioskować z wypowiedzi posłów, przedstawicieli Ministerstwa Ochrony Środowiska oraz Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, każdy z uczestników posiedzenia zdaje sobie sprawę z wagi problemu, jakim są szkody łowieckie, i popiera konieczność zmiany aktualnej sytuacji.

Nowy pomysł

Pojawiła się idea odmiennego rozwiązania kwestii szkód łowieckich. Jak przekazał przewodniczący podkomisji, powołując się na rozmowę z Ministrem Rolnictwa i Rozwoju Wsi - Markiem Sawickim, planowane są „*dodatkowe zapisy w Prawie łowieckim, które możliwe, że wyczerpią wszystkie te rzeczy*” (rozwiążą problem szkód - przyp. autora). Jeżeli takie zapisy zostaną przedstawione i zaaprobowane, należy się liczyć z możliwością odstąpienia od procedowania przedmiotowego projektu.

Niemniej, podkomisja postanowiła omówić propozycje zawarte w przedłożeniu.

Stanowisko Ministerstwa Środowiska

Przedstawiciel Ministerstwa Środowiska przedstawił uwagi resortu do projektu. W ocenie MŚ, przedłożenie nadmiernie ingeruje w kompleksowość ustawy Prawo łowieckie, uchylając całe jej rozdziały. Wydaje się, że to właśnie w Prawie łowieckim winny zostać uregulowane wszystkie kwestie związane z polowaniami. Co do merytorycznych uwag, Minister ponownie wskazał na problemy z rozłożeniem odpowiedzialności pomiędzy koła łowieckie i Skarb Państwa, brakiem wskazania metod szacowania szkód w stosunku do odpowiedzialności Skarbu Państwa, brakiem uregulowania kwestii szkód powstałych w trakcie polowania. Dodatkowo wskazano na wątpliwości związane ze statusem prawnym Łowieckiego Funduszu Odszkodowawczego. Zgodnie z ustawą, Fundusz to nic innego jak wydzielony rachunek bankowy, na którym będą gromadzone składki. Dysponentem tego rachunku będzie Polski Związek Łowiecki. Oznacza to, że środki przekazywane przez Skarb Państwa będą stanowiły darowiznę na rzecz podmiotu gospodarczego, który nie jest umocowany do gospodarowania mieniem Skarbu Państwa.

Minister wskazał również na bardzo wysokie koszty obsługi Funduszu – jeśli Skarb Państwa ma pokryć składkę odpowiadającą równowartości 60% łącznej kwoty wypłaconych odszkodowań w poprzednim łowieckim roku gospodarczym, a koła łowieckie – kolejne 60 % - po zsumowaniu daje 120%. Oznacza to, że koszty funkcjonowania Funduszu i wyboru ubezpieczyciela obowiązkowego szacuje się na 20% łącznej kwoty odszkodowań wypłaconych za szkody łowieckie w poprzednim łowieckim roku gospodarczym. Przedstawiciel MŚ ocenił, że jest to bardzo drogi instrument w zarządzaniu szkodami łowieckimi.

Udział starostów coraz większy – poselska „burza mózgów”

Pani poseł Małgorzata Woźniak zaproponowała, by dać rolnikom upoważnienia do odstrzału dzików. Wskazała, że takie rozwiązania są przyjęte w krajach zachodnich, chociażby w Niemczech. Pomysł został skrytykowany przez m.in. przewodniczącego i posła Jerzego Sądela. Poseł Walkowski wskazał, że rzeczywiście, w Europie Zachodniej występują prywatne obwody łowieckie tworzone przez właścicieli pól.

Kategoria: Sejm, Senat i Prezydent

Opublikowano: czwartek, 06, sierpień 2015 00:00

Monika Małowiecka

Odsłony: 1776

Inną koncepcję przedstawił poseł Krzysztof Ardanowski. Poinformował, że prezentowany projekt jest „dziurawy jak durszlak”. Jego zdaniem, dysponentem Funduszu powinien być starosta lub wojewoda, aczkolwiek należy tę koncepcję przemyśleć.

Z uwagi na wielość pomysłów i zaprezentowanych koncepcji, przewodniczący zarządził, by do końca tygodnia członkowie podkomisji zredagowali swoje uwagi i przedstawili je w postaci gotowych poprawek. Wówczas podkomisja będzie mogła rozpocząć właściwe procedowanie nad treścią projektu.